

RETELLING MITÓW I LEGEND W SŁOWIAŃSKIEJ FANTASTYCE

ALEKSANDRA EWELINA MIKINKA*

www.orcid.org/0000-0002-6000-8157

Jeszcze w 2009 r. w tomie zbiorowym poświęconym źródłom gatunku fantasy Elżbieta Żukowska pisała: „Typowej fantasy słowiańskiej jest wciąż niewiele, lecz odrębność stylistyki silnie wyróżnia ją na tle polskiej fantastyki”¹. Wystarczyła dekada, aby sytuacja radykalnie się zmieniła. Dziś każdego roku publikuje się dziesiątki debiutanckich slavic books, będących przedmiotem zarówno literaturo- i kulturoznawczych badań, jak i popkulturowego dyskursu. Zjawisko to jest częścią ogólnościatowej tendencji, zauważalnej także wśród ludów słowiańskich – poprzez literaturę, sztuki audiowizualne, muzykę, modę etc. poszukuje się źródeł tożsamości narodowej w folklorze, historii, mitologii i obrzędowości sprzed okresu chrystianizacji. W ten sposób twórcy gatunku fantasy opowiadają na powrót (retelling²) dzieje swoich krajów z „perspektywy odśrodkowej”. Maria Janion pisała: „Nowa narracja humanistyki może opowiedzieć inaczej dzieje naszej kultury”³, wskazując jednocześnie na niebezpieczeństwa, jakie się z tym wiążą. Każda fascynacja mitem etnicznym, jeśli przekroczy pewną granicę, staje się pożywką dla nacjonalistów⁴ – z obawy o bycie posą-

* Aleksandra Ewelina Mikinka – dr, Instytut Filologii Polskiej, Wydział Filologiczny Uniwersytetu Łódzkiego.

¹ E. Żukowska, *Mityczne struktury słowiańskiej fantasy*, [w:] *Fantastyczność i cudowność. Wokół źródeł fantasy*, red. T. Ratajczak, B. Trocha, Zielona Góra 2009, s. 207–218.

² *Retelling* (ang. opowiedzieć od nowa) jest dziś terminem dużo szerszym, odnoszącym się nie tylko do historii, legend i mitologii, ale także do baśni i rozmaitych kulturowych przekazów. Opowiedzieć na nowo można bodaj wszystko, co dobrze zakorzeniło się w przekazie kulturowym: powtórzyć znany utwór w taki sposób, by stał się osobnym, samodzielnym dziełem. Szerzej o praktyce *retellingu* w literaturze *fantasy* oraz baśniach pisali m.in.: A. Całek (*Retelling w literaturze fantasy: od renarracji do metafikcji*), W. Kostecka (*Baśniowe herstory. Postmodernistyczne strategie reinterpretacyjne Angeli Carter, Tanith Lee i Emmy Donoghue*) oraz M. Skowera (*Postmodernistyczny retelling baśni – garść uwag terminologicznych*).

³ M. Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna: fantazmaty literatury*, Kraków 2006, s. 20.

⁴ Tamże, s. 22.

dzonym o sympatyzowanie z tymi ruchami długi czas dystansowano się w Polsce do tworzenia narracji w duchu pogańskim/słowiańskim. Dziś jednak, o czym pisała już Janion, w rodzimej literaturze przebiega proces zrzucania z siebie takich zależności, odrywania się od nich, czy może udowadniania, że nie tylko nacjonałiści mogą interesować się pogańskimi korzeniami polskiej tożsamości. W dyskusji nad zjawiskiem wciąż jednak pada pytanie czym wobec tego ma być fantastyka słowiańska – źródłem informacji historycznych, tubą propagandową czy rozrywką⁵?

Dotychczas podjęto próbę systematyzacji zjawiska *slavic books* i uporządkowania pozycji w obrębie tego nurtu za pomocą kilku klasyfikacji. Adam Mazurkiewicz⁶ pisze o podziale ze względu na przyjętą strategię: adaptacji i rekonstrukcji. Powieści oparte na strategii adaptacji dostosowują popularne i znane wzorce fabularne i postaci świata przedstawionego do rzeczywistości (pra)słowiańskiej⁷. Wykorzystują monomity, takie jak Campbellowska podróż bohatera, bądź odwołują się do uniwersalnych schematów i toposów: z Tolkiena, z *Bildungsroman* etc. Ich słowiańskość jest zatem pewnego rodzaju kostiumem, sztafażem, a co za tym idzie – zamiana na każdą inną stylizację nie wpłynęłaby znacząco na samą fabułę powieści.

Przeciwnie postępują z kolei twórcy decydujący się na strategię rekonstrukcji. Ciężar uwagi przenoszą z fabuły na ukazanie realiów świata przedstawionego pogańszczyzny. Utwory zbliżają się do założeń powieści historycznej⁸, jednak elementem dodatkowym są postaci i zjawiska nadprzyrodzone.

W obrębie tej strategii twórcy decydują się na kilka wariantów. Jeden z nich, najbliższy powieści historycznej, realizuje się w utworach, których akcja usytuowana jest na ziemiach zamieszkałych przez plemiona zachodniosłowiańskie, jakie w znaczący sposób wpłynęły na kształtowanie się narodowości polskiej. Przy jednoczesnym zachowaniu dbałości o szczegóły opisu życia codziennego bohaterów, w subtelny sposób wprowadza się do tego „parahistorycznego” gatunku *fantasy* elementy świata nadprzyrodzonego. Ten model powieści oparty jest na podstawach naukowych, a ich tworzenie poprzedza zdobycie przez autorów rozległej wiedzy na temat wycinka historii, w którym

⁵ Blok literacki: Fantasy słowiańska – panel. Prowadzący: Elżbieta Żukowska, Witold Jabłoński, Michał „Idrii” Studniarek, Festiwal Awangarda, <http://program.ava.waw.pl/atracja.php?id=813&graf=default%3E> [dostęp: 21.05.2020].

⁶ Oprócz Mazurkiewicza na wewnętrzne podziały w obrębie słowiańskiej fantastyki wskazywali m.in. Tadeusz A. Olszański oraz Elżbieta Żukowska. Pierwszy z badaczy podkreślał opozycję pomiędzy stylizacją językową a kulturową. Żukowska poszerzyła typologię, na pograniczu umieszczając także słowiańskie *urban fantasy* (E. Żukowska, *Typologia polskiego piroga, czyli o fantasy słowiańskiej piętnaście lat później*, „Czas Fantastyki” 2008, nr 3, s. 10).

⁷ A. Mazurkiewicz, *Fantasy słowiańska. Próba opisu zjawiska*, [w]: *Słowiańskaja fantastika. Zbirknik naukowych prac*, red. D. Ajdadić, G.F. Semenjuk, O.Ł. Pałamarczuk, S.S. Ermoljenko, Kijów 2016, t. 3, s. 136.

⁸ Tamże, s. 139–140.

ma miejsce akcja. Często nawiązują także do najstarszych polskich legend tudzież tzw. „mitów plemiennych” – o Popielu, Wandzie, smoku wawelskim etc.

Drugi wariant strategii fabularnej, jedynie pośrednio związany z zabiegiem rekonstrukcji, polega na usytuowaniu fabuły w całkowicie fikcyjnym, samodzielny *universum*, które wszakże wykazuje znaczne podobieństwa do krainy dawnych Słowian. Wydaje się, iż taka strategia, na którą decyduje się cały szereg debiutujących autorów *slavic books*, pozwala na większą elastyczność właściwą gatunkowi *fantasy*: na śmielsze koncepcje fabularne i ewentualne wypełnienie „białych plam” oryginalnymi pomysłami. A owych „białych plam”, związanych z wiedzą na temat słowiańskich plemion zamieszkujących tereny środkowej Europy, istnieje całe mnóstwo⁹. Znajomość ich kultury, struktury plemiennej, religii, obrzędowości, sposobu widzenia świata, jest niewielka, informacje skąpe i czerpane ze źródeł spisanych przez ludy, które chrystianizowały Słowian bądź były do nich nastawione nieprzychylnie. Stąd często w *fantasy* realizowany pomysł o skonstruowaniu fikcyjnego *universum*, w którym jednakże odnajdujemy figury zaczerpnięte z *immaginarium communis* „niesamowitej Słowiańszczyzny”.

Tym, co spaja oddalone od siebie tematycznie i kompozycyjnie wątki w sposób na tyle silny, że wciąż mówić możemy o jednym gatunku, jest wspomniana „słowiańskość”, niekiedy rozumiana bardzo szeroko, ale najczęściej obecna poprzez nawiązania do mitologii, (kosmogonii i teogonii), demonologii czy folkloru słowiańskiego. Anna Justyna Dragan pisze:

Wielorako przejawiająca się w tekście słowiańskość jest więc generatorem powstania nazwy dla „słowiańskiej *fantasy*”. Płaszczyzny, które ona obejmuje to m.in. realia zamierchłej epoki, dualistyczny światopogląd i myślenie magiczne praprzodków Słowian, postaci legendarnych i mitycznych bohaterów, byliny, narracje mityczne.¹⁰

Spróbujemy teraz przyjrzeć się bliżej temu, w jaki sposób „słowiańskość” ta realizuje się w reprezentacyjnych powieściach przynależących do każdej z odmian gatunkowych. Ze względu na ograniczenie przestrzeni w artykule pomijamy przy tym analizę utworów, które jedynie adaptują wątki i postaci

⁹ „Przede wszystkim trudno dziś określić, z powodu braku źródeł w języku rodzimym i obcojęzycznych, kierunki ekspansji Słowian. Z podobnej przyczyny rekonstrukcja pełnej mitologii Słowian jest wręcz niemożliwa. [...] Poszczególne opowieści znane są jedynie w formie fragmentarycznej, najczęściej w postaci legend, podań i bajek przeznaczonych dla odbiorcy głównie dziecięcego.” (E. Rudolf, *Obecność słowiańskiego folkloru we współczesnej polskiej literaturze fantastycznej*, [w:] *Inspiracje ludowe w literaturach słowiańskich XI-XXI wieku*, red. I. Rzepnikowska, Toruń 2009, s. 199–200.)

¹⁰ A.J. Dragan, *Demony kobiece w polskiej prozie fantasy XXI wieku na wybranych przykładach (w kontekście słowackim i czeskim)*, rozprawa doktorska, Olomouc 2017, s. 56, https://theses.cz/id/6llyuc/Disertan_prce_-_Dragan_Ana_Justyna_-_2017.pdf?lang=en;info=1;isshret=chaosu%3B;zpet=%2Fvyhledavani%2F%3Fsearch%3Dchaosu%20agenda:help%26start%3D17 [dostęp: 20.05.2020].

zagraniczne do słowiańskich realiów, a skupiamy na *fantasy* historycznej, współczesnej (ludowej) oraz konstruuje świat alternatywny.

Zabieg retellingu ma długą tradycję w polskiej literaturze. Najsłynniejsza bodaj XIX-wieczna powieść o początkach naszej państwowości, *Stara baśń* Kraśzewskiego, w sposób znaczący wpłynęła na ukształtowanie się popkulturowych wyobrażeń na temat Słowiańszczyzny, które przetrwały do dziś. Jednocześnie opowiadała na nowo legendy znane nam z kronik średniowiecznych. Współcześni pisarze, którzy decydują się usytuować akcję swoich powieści w czasach sprzed panowania Mieszka I, starają się przede wszystkim przełamać „sielankowy” wizerunek Słowianina jako pacyfistycznego, nieszkodliwego pasterza – zapoczątkowany m. in. przez Herdera, piszącego o: „pogodnych miłośnikach wiejskiej przyrody, [którzy] z upodobaniem uprawiali rolę, nienawidzili wojen, chcieli żyć w zaciszu domowym”¹¹.

Na uwagę zasługują dwa przykłady ukazujące w alternatywny sposób ten sam moment z historii naszego kraju – powstanie dynastii Piastów. Aleksandra Katarzyna Maludy na czas akcji *Wiszni ze słowiańskiej głuszy* wybiera burzliwy okres tworzenia się państw europejskich, gdy na terenach Europy środkowo-wschodniej ścierały się ze sobą różne kultury i religie, a plemiona i klany łączyły się w państwa bądź podbijane były przez silniejszych sąsiadów. Tłem historycznym dla perypetii głównej bohaterki, Wiszni, są czasy panowania legendarnego króla Kraka i opowieść o jego córce Wandzie. Jak w przypadku pozostałych parahistorycznych *slavic books*, realizm miesza się tutaj z fantazją, a fakty z autorskimi pomysłami Maludy. Jednocześnie *Wisznię* trudno definitywnie przyporządkować do fantastyki, ze względu na niejednoznaczność „cudownych” i nadnaturalnych zjawisk pojawiających się na kartach powieści. Autorka stara się uprawdopodobnić legendarne, mityczne wydarzenia, nadać im znamiona autentyczności, by w ten sposób wytropić pochodzenie najstarszych „polskich” opowieści. Zwycięstwo nad smokiem wawelskim tłumaczy więc zabiciem okrutnego, awarskiego przywódcy noszącego pseudonim Smok¹². Nieprzypadkowo jedną z bohaterek swej opowieści czyni Wandę, której motyw wykorzystywano wielokrotnie w debacie związanej z rządami kobiet. Maludy bowiem wyraźnie stara się wpisać swoją powieść w dyskurs feministyczny i rozważania nad rolą kobiet w historii. Także dzieje samej Wiszni, „słowiańskiej Amazonki”, mają stać się pretekstem do podjęcia refleksji dotyczących

¹¹ Tamże, s. 24–25.

¹² Nie jest to autorska koncepcja Maludy, a stanowisko części badaczy historii tamtego okresu, które – jak sama twierdzi – zaczerpnęła z prac Jacka Banaszkiewicza. Smokiem miałby być Ejderha, przywódca Awarów, których ślady bytności z VI w. n.e. odnaleziono w okolicach Krakowa (A. Zieliński, *Polskie legendy, czyli jak to mogło być naprawdę*, Warszawa 2009; J. Strzelczyk, *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, Poznań 1998, s. 190–191; R. Jamka, *Pradzieje Krakowa*, [w:] *Kraków. Studia nad rozwojem miasta*, red. J. Dąbrowski, Kraków 1957, s. 81).

sprawiedliwości i równości między płciami. W książce pojawia się więcej postaci wywodzących się z narodowych kronik – Piast Kołodziej i Rzepicha, książę Popiel oraz Lech, Czech i Rus. Za każdym razem autorka stara się uprawdopodobnić legendarne wersje wydarzeń, umieszczając je w kontekście historycznym.

Druga ze wspomnianych wyżej powieści to *Piast mściciel* Krzysztofa Jagiełły. Choć osadzona w tym samym momencie dziejowym, co *Wisznia*, prezentuje zgoła inną – maskulinistyczną – perspektywę. Bohaterami powieści nie są kobiety, a mężczyźni – Piast Kołodziej oraz jego przyjaciel Ścibor. Wiąza się z tym rozmaite konsekwencje fabularne. W *Wiszni* autorka poświęca dużo miejsca na opis życia codziennego, wierzeń i obyczajów Słowian. Dowiadujemy się, w jaki sposób gospodynie gotowały i piekły, jak przygotowywały piwo, jak wyglądały ówczesne osady, chałupy, izby. Nie oznacza to jednak, iż Maludy czyni domeną kobiet jedynie prywatną sferę życia. Przeciwnie, jej bohaterki aktywnie uczestniczą w potyczkach zbrojnych, stanowią ważny głos w sprawach politycznych osady, ostatecznie – przejmują rządy w grodzie Szeligów, wypędzając mężczyzn w zemście za złe traktowanie. Przy tym wszystkim poświęca się jednak w książce wiele miejsca „sprawom kobiecym”, jak ciąża, poród i opieka nad niemowlętami. U Jagiełły w *Piaście mścicielu* uderza przede wszystkim niemal zupełny brak tej „prywatnej”, domowej sfery życia. Opowieść głównego bohatera, Ścibora – brata zakonnego, który spowiada się z grzechów swej młodości, to retrospekcja wydarzeń sprzed dziesiątek lat, które doprowadziły do obalenia księcia Popiela i objęcia władzy przez Piasta. W warstwie fabularnej dominują rozległe, pełne detali obrazy bitew, zbrojnych potyczek, wieców plemiennych oraz treningów wojowników.

Obie powieści przyporządkowano do gatunku słowiańskiej fantastyki, choć wątki nadprzyrodzone potraktowane zostały w nich szcątkowo. Nie stanowią istotnego elementu fabuły, a raczej wpisane zostają w konstrukcję psychiki głównych bohaterów. Aby bowiem nakreślić udany i wiarygodny portret Słowianina z ówczesnego okresu, nie sposób pominąć głębokiej wiary w świat nadprzyrodzony, właściwej naszym przodkom. *Vide*: zarówno w *Wiszni*, jak i *Piaście mścicielu* słowiańscy bogowie i demony nie pojawiają się jako niezależne postaci, ale główni bohaterowie odwołują się do swojej wiary w nich w momentach trwogi bądź uniesienia, niekiedy też interpretują różne zjawiska przyrodnicze jako znaki od nich – i to do czytelnika należy ostateczna decyzja o tym, czy uwierzyć w prawdziwość tych omenów, czy potraktować je jako zbiegi okoliczności. Znakiem opieki, jaką bogini Mokosz – wedle słów Jagi – roztoczyła nad Wisznia, miało być cudowne ocalenie dziewczynki przed dzikimi zwierzętami, gdy jako niemowlę spędziła noc w lesie pod świętym dębem¹³. Ścibor z kolei interpretuje skry lecące z ogniska jako znak od Peruna w chwili

¹³ A.K. Maludy, *Wisznia ze słowiańskiej głuszy*, Katowice 2019, s. 36.

wypowiadania przysięgi wojowników¹⁴. W obu powieściach bohaterowie wierzą również w moc amuletów chroniących ich przed złem, obawiają się stworów mających słowiański rodowód – wodników, strzyg, leszych, wił. Członkowie osady biorą także udział w hucznych obchodach świąt związanych z agrarnym kalendarzem dawnych Słowian.

Obie narracje, choć miejscami prezentujące tak skrajne perspektywy, spotykają się przy próbie ukazania brutalności czasów, w których ma miejsce akcja. Zarówno Maludy, jak i Jagiełło, kreślą szczegółowe i przekonujące opisy okrucieństwa oprawców, przedstawiają trudy życia bohaterów i surowość panujących podówczas obyczajów. Początek obu historii stanowi spalenie rodzinnej osady bohaterów – Wiszni oraz Ścibora z Piastem. U Maludy to bohaterka dostaje się do awarskiej niewoli, gdzie czeka ją upokorzenie, gwałt i wielomiesięczna, wyczerpująca podróż przez puszcę w stronę Krakowa. U Jagiełły dwójka przyjaciół staje się świadkami zhańbienia i zabicia ich matek oraz sióstr, oni sami uciekają jednak z osady, dzięki czemu nie dostają się do niewoli. Los pędzonych niewolników w obu powieściach ukazany jest podobnie. Drastyczne sceny mają przede wszystkim podkreślać brutalność epoki, w której osadzona jest akcja. Autorzy rozprawiają się jednocześnie z dwoma pokutującymi mitami – „łagodnego Słowianina” oraz z mitem opozycji Swoi – Obcy. O ile na początku Wisznię porywają i gwałcą Awarowie (Obrzyzi), lud najeźdźczy, „obcy”, przybyły z głębi Azji w połowie VI w.¹⁵, o tyle później oprawcami stają się inni Słowianie – zaprzyjaźnione plemię Wiślan. Ostatecznie kobiety dochodzą do wniosku, że ich wrogami są mężczyźni, a ich pochodzenie ma znaczenie drugorzędne. W *Piaście mścicielu* od początku mówi się o zdradzie innych Słowian. Wobec ciągłych bratobójczych walk to bohater jako pierwszy podejmuje próbę zjednoczenia plemienia Polan. Jednocześnie obie z wiodących postaci – zarówno Wisznia, jak i Piast – zachowują się w sposób moralnie ambiwalentny. Kobiety z grodu Szeligów nie mają oporów przed porzucaniem niechcianych noworodków w lesie, Piast z kolei sprzedaje więźniów na targu niewolników, by zakupić ekwipunek wojenny. Maludy podkreśla jednak, że motywacji i czynów ludzi żyjących ówczesnie nie wolno nam oceniać przez pryzmat dzisiejszych wzorców moralnych. Z drugiej strony wątek romantyczny obecny w obu książkach dowodzić ma, że niezależnie od brutalności czasów, w których żyją bohaterowie, pewne zachowania pozostają dla człowieka uniwersalne – takie, jak potrzeba szczęścia, miłości, życia w pokoju, bezpieczeństwa etc. To one napędzają Wisznię i Piasta, dodają im sił w walce, pomimo utraty godności. Stanowi to również, w pewnym sensie, odpowiedź na

¹⁴ K. Jagiełło, *Piast mściciel*, Wrocław 2019, s. 25.

¹⁵ J. Pizyda, *Wojna awarska*, [w:] *Testimonia najdawniejszych dziejów Słowian. Seria grecka, z. 2. Pisarze z V–X wieku*, przeł. A. Brzostkowska, W. Swoboda, Wrocław 1989, s. 244–250.

pytanie o sens powstawania „parahistorycznej” fantastyki – jej autorzy pragną, z jednej strony, przybliżyć nam realia tamtej epoki, z drugiej uczynić pewne ludzkie doświadczenia uniwersalnymi, przynależnymi do wszystkich czasów. W jednym z wywiadów Maludy mówi: „Rzadko uświadamiamy sobie, że jesteśmy dziećmi historii, że nasz sposób myślenia, warunki, w jakich żyjemy, obyczajowość – wszystko to jest wynikiem zdarzeń, które miały miejsce w przeszłości”¹⁶. Z kolei w epilogu *Piasta mściciela* autor wkłada w usta jednego z mnichów wypowiedź o charakterze metatekstowym, którą można odczytać jako swoisty manifest tudzież próbę dookreślenia motywacji, jakie kierowały nim podczas pisania:

Wygląda na to, że Słowianie mogą poszczycić się historiami równie wartymi pieśni jak opowieści o Odyseuszu, Eneaszu, Beowulfie czy Cuhulainnie. [...] Znacze losy wojen ludu Izraela, a także możecie godzinami gawędzić o zwycięstwach rzymskiego Cezara. Tymczasem plemiona zamieszkujące te ziemie przed podbojem Franków miałyby zapewne równie wiele bohaterskich czynów do uwiecznienia.¹⁷

Jagiełłę interesuje strictly historia heroicznych czynów wojennych słowiańskich plemion. Nieprzypadkowo nawiązuje do najśłynniejszych eposów naszego kręgu kulturowego. Swoją powieść wpisać chce w długą tradycję narracji afirmującej bohaterstwo „ojców narodu”. Piasta różni jednak od „dzielnych mężów” wywodzących się z poematów epickich fakt, iż jako bohater nie podlega procesowi idealizacji. Jest to o tyle ciekawe – i skontrastowane z dotychczasową konwencją – że postać legendarnego protoplasty dynastii Piastów długi czas pozostawała w literaturze symbolem prawego i cnotliwego króla-Polaka.

Autorów *slavic books* rodzimowierstwo inspirowane przez rozmaite sposoby. O ile twórcy narracji parahistorycznych korzystają z opracowań dotyczących dawnych Słowian¹⁸, o tyle w powieściach, których akcja dzieje się współcześnie, słowiańskie rytuały przypominają faktycznie organizowane i hucznie obchodzone święta dzisiejszych rodzimowierców. Katarzyna Berenika Miszczuk podczas pisania serii *Kwiat paproci*, w której Polska pozostaje oficjalnie państwem pogańskim, prowadziła rozległą kwerendę i uczestniczyła w rodzimowierczych spotkaniach i rytuałach, by następnie opisać je w książkach¹⁹.

¹⁶ S. Krempa, *Jesteśmy dziećmi historii. Wywiad z Aleksandrą Katarzyną Maludą*, <https://www.granice.pl/publicystyka/aleksandra-katarzyna-maluda-wywiad/1316/1> [dostęp: 14.05.2020].

¹⁷ K. Jagiełło, *Piast mściciel*, s. 334–335.

¹⁸ Obecnie na polskim rynku mamy ich coraz więcej. Do najstarszych i najbardziej znanych należą opracowania Aleksandra Brücknera, Włodzimierza Antoniewicza, Henryka Łowmiańskiego, Aleksandra Gieysztor, Włodzimierza Szafrąńskiego. Z nowszych wymienić należy *Religię Słowian* Andrzeja Szyjewskiego, *Mitologię słowiańską* Jakuba Bobrowskiego i Mateusza Wrony, *Bestiariusz słowiański* Witolda Vargaza i Pawła Zycha, *Drzewo* Łukasza Wierzbickiego i *Badania nad wierzeniami Słowian. Wczoraj, dziś, jutro* Grzegorza Antosika i Michała Łuczyńskiego.

¹⁹ K.B. Miszczuk, *Podziękowania*, [w:] taż, *Noc Kupaty*, Warszawa 2016, s. 415.

Historia Gosławy Brzóska to opowieść o młodej lekarce, która wyprowadza się z Warszawy i przenosi na wieś, do Bielin, by odbyć obowiązkowy, roczny staż u szeptuchy. Zielarki są tam bowiem cenione równie wysoko, co medycy. Nie bez znaczenia ma także przestrzeń wiejska, w której autorka umieszcza akcję powieści. Prowincja to miejsce, gdzie słowiańscy bogowie są dużo silniejsi niż w miastach, a dawne tradycje wciąż pozostają żywe. Z dala on Bielin demony i potwory, ale też święta i obrzędy religijne są obiektem drwin, a społeczeństwo laicyzuje się: „Wychowałam się w Warszawie. Tam nikt się nie przejmował ani bogami, ani zabobonami. Wszyscy traktowali religię jak uroczy folklor i możliwość wolnego dnia od pracy w przypadku świąt”²⁰. Tytułowa szeptucha, Jarogniewa, to współczesna wariacja na temat Baby Jagi, postaci na tyle silnie zadomowionej w słowiańskim folklorze²¹, że stanowi jedno z najważniejszych źródeł inspiracji dla twórców omawianego gatunku. W taki czy inny sposób wiedźma, szeptucha, znachorka czy właśnie Baba Jaga pojawiają się w większości omawianych tu utworów. W przypadku prozy Miszczuk Jaga to postać tyleż istotna, co karykaturalna. Ma być groteskową, przerysowaną wersją wyobrażeń na temat wiejskiej czarownicy, dlatego udaje kuśtykanie, krótkowzroczność, nienaturalnie garbi się podczas chodzenia, na głowie zawiązuje chustkę i wkłada w usta złotą licówkę – ale robi to jedynie na pokaz, przed klientami („Nie wystarczy być dobrą szeptuchą. W tych stronach trzeba jeszcze odpowiednio wyglądać”²²). Jej postać może na swój sposób stanowić ironiczny komentarz na temat współczesnej fascynacji słowiańskim folklorem, która jako trend bywa powierzchowna, płytka, mało wnikliwa. Co jednak ważne – Jarogniewa, chociaż udaje babulinkę z chaty na kurzej nóżce, nie udaje swoich umiejętności, które naprawdę posiada. Wiedzę na temat ziół, zaklęć i walki z potworami przekazuje wybranej uczennicy – Gosławie. Ta, pomimo początkowej niechęci, ostatecznie akceptuje swoje przeznaczenie jako nowej szeptuchy w Bielinach. Miszczuk nawiązuje do długiej tradycji ludowej, wedle której wiejska znachorka utrzymuje w tajemnicy arkana swojej sztuki uzdrowicielskiej i dopiero w podeszłym wieku wybiera sobie uczennicę-spadkobierczynię²³.

Słowiańska mitologia i folklor stanowią u Miszczuk bardzo istotny element fabuły. Tutaj, w przeciwieństwie do świata wykreowanego w *Wiszni* i *Piaście*

²⁰ K.B. Miszczuk, *Żerca*, Warszawa 2017, s. 99.

²¹ Więcej o Babie Jadze jako centralnej postaci powieści należących do gatunku słowiańskiej fantazy, pisze m.in. Marta Górna w artykule *Wizerunek Baby Jagi w literaturze fantastycznej słowiańskiego obszaru językowego (na wybranych przykładach)*. Z kolei Babą Jagą w polskich baśniach i literaturze dziecięcej zajmowały się: Bogumiła Dziel i Violetta Wróblewska.

²² K.B. Miszczuk, *Szeptucha*, dz. cyt., s. 46.

²³ H. Biegeleisen, *Lecznictwo ludu polskiego*, Kraków 1929, s. 360. Za: B. Walenciuk-Dejneka, *Święta znachorka – literackie realizacje sacrum w religijności ludowej na wybranych przykładach*, [w:] *Chrześcijaństwo w religijności ludowej – 1050 lat po Chrzcie Polski*, red. Z. Kupisiński, Lublin 2017, s. 203.

mścicielu, bogowie nie tylko są niewątpliwie równie realni, co ludzie, ale też gotowi nieustannie i aktywnie ingerować w sprawę tego świata. Główna bohaterka, nim przybędzie do Bielin i zostanie uwikłana w boskie intrygi, sama zdaje się wątpić w ich istnienie, a przynajmniej kwestionować jakąkolwiek możliwość komunikacji z nimi. Stopniowa metamorfoza głównej bohaterki staje się więc drogą od negacji ku akceptacji, od ignorancji i niewiedzy po bycie wiedzącą – wiedźmą, szeptuchą. Podkreślanie jej wyjątkowości ma służyć fakt, iż rodzi się jako „wybranka”, „wiedzucha”. Stopniowo Gosława odkrywa kolejne, pilnie strzeżone rodzinne tajemnice – o boskim pochodzeniu jej ojca (w tym przypadku autorka posłużyła się wzorem znanym raczej z mitologii greckiej), o posiadaniu dwóch dusz i byciu strzygą (ta inspiracja pochodzi natomiast ze słowiańskiego folkloru²⁴), o byciu przeznaczoną do przywrócenia równowagi poprzez zabicie boga i zrodzenie go na nowo (ten mit stanowi odbicie uniwersalnego przekazu o bogini rodzącej co roku boga-Słońce, znanego z wielu religii²⁵).

W cyklu *Kwiat paproci* uderza przede wszystkim całkowity brak zaufania, a wręcz niechęć do bóstw, którym oddaje się cześć. Paradoksalnie, niektóre demony i istoty nadprzyrodzone, jak utopiec Dareczek czy rusałka Sława, okazują bohaterce więcej sympatii niż bogowie. A wspomnianych demonów jest w powieściach Miszczuk móstwo: od strzygi Ote, głównej antagonistki Gosławy, przez wąpierze, ubożęta, spaleńce, aż po przemierzającego lasy Leszego. Niektóre stanowią realne zagrożenie, z którym szeptucha Jarogniewa i jej młoda uczennica muszą się zmierzyć, inne – jak Leszy – nazywany jest zdrobniale „panem Leszkiem” i sytuować go należy raczej w obrębie humorystycznych wątków sagi.

Miejscem władztwa większości demonów jest las (podobnie w *Okrutniku Aleksandry Rozmus czy Zmorojewie* Jakuba Żulczyka). Leśne uroczysko jako

²⁴ Strzygi/strzygonie pojawiają się we współczesnej fantastyce słowiańskiej równie często, co Baba Jaga. Ich popularność zapoczątkował Andrzej Sapkowski, czyniąc strzygę postacią epizodyczną w opowiadaniu o wiedźminie Geralcie ze zbioru *Ostatnie życzenie*. Mimo niewielkiej roli fabularnej, jaka została jej przypisana, historia królowej-strzygi zapadła w pamięć czytelnikom. W późniejszych powieściach postać ta stopniowo ewoluowała – dziś może być przedstawiona jako antagonistka głównych bohaterów lub zyskuje łagodniejsze, bardziej ludzkie oblicze. Kierunek ewolucji jest analogiczny do postaci demonicznych znanych z literatury zachodniej – na przykład wampira, który z postaci będącej uosobieniem czystego zła dziś stał się romantycznym kochankiem. (Por. M. Makowski, *Wszystkie oblicza demona: o funkcjach strzygi jako motywu literackiego*, [w:] *Słowiańska fantastyka...*, dz. cyt., s. 145–155.)

²⁵ Kult bóstw solarnych z terenów dzisiejszej Europy i Bliskiego Wschodu wykazuje pewne podobieństwa, dzięki czemu możemy mówić o uniwersalnym charakterze mitu odradzającego się boga. Niekiedy wyobrażenia dotyczące zmian pór roku przyjmują formę historii o dwóch braciach, którzy rywalizują ze sobą o rękę Bogini Ziemi – królu Dębie i królu Ostrokrzewie (symbolizujących lato i zimę). Inną wersją tego mitu jest opowieść o jednym solarnym bogu, który po zapłodnieniu Bogini Ziemi składa się w ofierze, by powrócić w dzień Przesilenia Zimowego, zrodzony z jej ciała na nowo.

locus horridus ma swoją długą tradycję w słowiańskim folklorze. Jak pisze Katarzyna Grabis-Banaszewska:

Od najdawniejszych czasów las jednocześnie będąc żywicielem człowieka napawał go grozą. Wierzenia ludowe zasiedliły teren puszczy, lasów i zarośli niemal na wszystkich kontynentach. W wierzeniach z terenu Polski las zamieszkiwany był przez istoty demoniczne różnego typu.²⁶

Przeźren wsi i lasu jest łącznikiem pomiędzy tym, co współczesne, a tym, co dawne. Im dalej od cywilizacji, tym więcej w powieści demonów i rozmaitych istot nadprzyrodzonych. W samym sercu bielińskiej puszczy, nieopodal Łysej Góry, znajduje się natomiast wejście do Nawii, słowiańskich zaświatów, pilnowane przez boga podziemi, Welesa. Dziś niewiele wiemy na temat tego miejsca, nazywanego także Wyrajem. W naszych wyobrażeniach o podziemiach Słowian nakłada się wizja chrześcijańska z greckim Hadesem²⁷. Być może dlatego autorka *Kwiatu paproci* unika wnikliwego opisu tej krainy, każąc bohaterce zatrzymać się u jej bram, chronionych przez Welesa.

Szeptucha to przykład literatury kierowanej do młodzieży. Choć świat słowiańskiej mitologii stanowi główną dominantę utworu, trudno zaklasyfikować go do ambitnej literatury. Warto pamiętać, że książka przede wszystkim miała pozostać „słowiańskim romanssem” i jako taki reklamowana była na rynku wydawniczym. W tym przypadku zamiast chęci przybliżenia czytelnikom zwyczajów i obrzędów dawnych Słowian może być mowa raczej o chęci zapewnienia im rozrywki. Anna Justyna Dragan nazywa to „prymarnym zwróceniem ku przyjemności”²⁸ (lekturowej), co czyni słowiańską fantastykę gatunkiem typowo postmodernistycznym. Niemniej jednak *Szeptucha* oraz cała saga *Kwiat paproci* wychodzą naprzeciw oczekiwaniom dzisiejszego odbiorcy i stanowią ważny przykład słowiańskiej fantastyki – także dlatego, że powieść ta zapoczątkowała ogromną popularność *slavic books* kierowanych do kobiet, a jej sukces przyczynił się do wzrostu ogólnego zainteresowania wątkami słowiańskimi.

Ostatnia z odmian omawianych w niniejszym artykule (światy alternatywne) najpełniej chyba zasługuje na miano *fantasy* – w niej bowiem wybrzmiewają wszystkie wyznaczniki gatunku, dodatkowo wyposażone w „słowiański” sztafaż. Ciekawy przykład stanowi trylogia Marty Krajewskiej *Wilcza Dolina*, nominowana do Nagrody Fandomu Polskiego im. Janusza A. Zajdla, z której opublikowano dotychczas dwa pierwsze tomy: *Idź i czekaj mrozów* oraz *Zaszij oczy wilkom*.

²⁶ K. Grabis-Banaszewska, *Folklor słowiański w polskiej najnowszej powieści fantastycznej na podstawie powieści Michała Studniarka i Jakuba Żulczyka*, [w:] *Słowiańskaja fantastika...*, dz. cyt. s. 43.

²⁷ M. Gołuński, *Nawia w powieści fantastycznej*, [w:] *Słowiańskaja fantastika...*, dz. cyt., s. 28–29.

²⁸ A.J. Dragan, *Demony kobiece...*, dz. cyt., s. 6.

Świat Wilczej Doliny, która stanowi główne miejsce akcji, jest wyraźnie inspirowany krainą dawnych Słowian. Skupiają się tu, jak w soczewce, wszystkie kulturowe, narastające przez dziesiątki lat wyobrażenia na temat tego, jak wyglądało życie naszych przodków – elementem dodatkowym, typowo fantastycznym, są postaci o niejasnym statusie ontologicznym pochodzące z tradycyjnego bestiariusz Słowian. Zdecydowanie mniej natomiast mówi się tu o bogach. Bohaterowie wspominają ich w czasie przysięg czy przekleństw, wzywają w trakcie obchodów świąt i proszą o opiekę podczas choroby, ale nie wchodzą z nimi w bezpośrednią interakcję. Niektórzy z mieszkańców Wilczej Doliny kwestionują ich istnienie („Bogowie. Tyłu ich macie. Skąd wiesz, że wszyscy chcą dla ciebie tego samego? Przecież nawet ich nie widujecie. Może oni nie istnieją?”²⁹), jednak nie spotyka ich za to żadna kara. Ci z kolei, którzy kwestionują istnienie demonów – giną, co pokazuje historia Winnego, młodego chłopca, który drwił z Leszego, po czym znaleziono go martwego w lesie nieopodal osady. Demony w powieściach Krajewskiej nie są na wpół sennymi widziadłami, które miałyby ilustrować uniwersalne lęki czy grzechy/przewiny³⁰, ale stanowią prawdziwe i realne zagrożenie – mogą podszywać się pod ludzi, jak syn karczmarza Irke, który jako utopiec próbuje uwieść główną bohaterkę, lub Lendav, latawiec, przybyły w odpowiedzi na modlitwę w trakcie burzy. Mogą także pojawiać się w snach bohaterów, prowadząc ich do zguby, jak strzygoń Ollen, nawiedzający w czasie koszmarów swoją matkę, Stalkę. Wilcza Dolina jest światem alternatywnym zrodzonym z wyobrażeń dawnych Słowian o tym, jak wyglądałby nasz świat, gdyby istoty nadprzyrodzone istniały. Niekiedy autorka dokonuje pewnych kreatywnych przesunięć, wzbogacając przekaz źródłowy własną fantazją, zawsze jednak stara się wiernie oddać kulturowe wyobrażenia na temat danego demona czy słowiańskiego święta, jakie zostało w nas zakorzenione. Ingerencje, jakich dokonuje Krajewska w przekazie historycznym, którym dysponuje i do którego się odwołuje, mają za każdym razem konkretny cel na gruncie fabularnym. Najważniejszym autorskim pomysłem jest wprowadzenie do społeczności wiejskiej figury opiekuna/opiekunki. Główna bohaterka, Venda, jest adoptowaną córką opiekuna, a po jego śmierci przejmuje jego funkcję. Opiekun, jak czytelnik dowiaduje się w toku fabuły, ma za zadanie strzec mieszkańców przed demonami, odczytać uroki, walczyć z chorobami, stać na straży dawnych zwyczajów związanych z oddawaniem czci bóstwom. W profesji tej odnajdziemy więc konotacje zarówno z postacią szeptuchy (zioła, leczenie, uzdrawianie), jak i kapłanki (odprawianie rytuałów). Protektywny charakter funkcji opiekuna mają podkreślać słowa uroczyste przysięgi: „Wszystko co złe niech uderza we mnie”³¹.

²⁹ M. Krajewska, *Idź i czekaj mrozów*, Bydgoszcz 2016, s. 246.

³⁰ M. Tkacz, *Demonologia ludowa w fantazyjnym świecie Amny Brzezińskiej*, [w:] *Folklor w badaniach współczesnych*, red. A. Mianeki, A. Osińska, I. Podziwska, Toruń 2005, s. 179–189.

³¹ M. Krajewska, *Idź i czekaj mrozów*, dz. cyt., s. 230.

Opozycję do opiekunki stanowi wiedźma, Atra. Pierwsza brzydzi się magii, nie lubi jej używać, a jej zadaniem jest pomoc ofiarom zaklęć. Druga – młoda uczennica starej wiedźmy spod skały – będzie poznawać arkana sztuki magicznej. Krajewska ukazuje dwa skrajne typy kobiecości, dwie drogi wyboru bohaterki „wiedzącej”. Venda jest skromna, altruistyczna, pozostaje w ścisłych relacjach ze wszystkimi członkami społeczności. Odbiera porody, przeprowadza ceremonie pogrzebowe, uzdrowia i pociesza chorych. Swoją wiedzę wykorzystuje dla dobra innych. Atra z kolei od początku wykreowana została jako *femme fatale* – uwikłana w romans z demonami przebywającymi na Cmentarzu Wyklętych, chłodna, wyalienowana, zdystansowana do pozostałych mieszkańców wioski, przy tym obdarzona wyjątkową urodą. W obu przypadkach kobiety stają się nosicielkami cech, jakimi czarownicę/akuszerkę/zielarkę obdarowała ludowa religijność: ponadprzeciętna wiedza i umiejętności, kontakt z istotami nadprzyrodzonymi (w przypadku Vendy mają to być bogowie, w przypadku Atry – demony, jej kochankowie), sakralny, tajemniczy związek zarówno z życiem (odbieranie porodów), jak i śmiercią (spędzanie płodu). Atra, jak każda *femme fatale* i czarownica w kulturze ludowej „igra z ogniem” – brata się z demonami, angażuje się w niebezpieczny romans z „drugą stroną”; fascynuje ją inność, zło, mrok. Jej figura stanowi swoisty konglomerat cech słowiańskich z europejskimi wyobrażeniami na temat wiedźm, pochodzącymi z – późniejszych przecież o kilkaset lat – czasów stosów. Stara wiedźma spod skały, nauczycielka Atry, nawiązuje z kolei do postaci Baby Jagi w takiej formie, w jakiej z przekazów folklorystycznych przejęły ją i przetransformowały baśnie i legendy.

Wpływ baśni uwypukla się także w konstrukcjach przestrzennych. Życie codzienne mieszkańców Wilczej Doliny opisane zostało z dużą skrupulatnością i dbałością o szczegóły. Wnętrza chat mieszkańców, karczmy, główne place wioski i chramy przenoszą czytelnika do wczesnośredniowiecznej osady słowiańskiej, Równie wiernie opisane zostały prace polowe czy czynności gospodarskie. Ale są także w powieści przestrzenie o wyraźnie baśniowej proveniencji – jak zaniedbana chata wiedźmy spod skały, zamek bogini zimy (Marzanny, postaci wywodzącej się z mitologii Słowian, ale tu przypominającej Andersenowską Królową Śniegu) czy ruiny zamku wilkarów, w pobliżu których ma być ukryty skarb. Zwraca to naszą uwagę ponownie w stronę zjawiska *retellingu*. W tym przypadku obrona przez autorkę strategii służy luźnemu przeplataniu inspiracji wywodzących się z literatury światowej oraz rodzimych. W efekcie świat przedstawiony staje się konglomeratem tematów, wątków, intertekstów i odwołań – mieszających się, lecz tworzących spójną w ramach systemu całość. Krajewska przyjmuje pozycję „bajarza”, zabawiającego słuchacza opowieściami, które gdzieś wcześniej słyszał, lecz teraz zyskują zupełnie nowe oblicze.

Po analizie reprezentatywnych powieści usytuowanych w obrębie gatunku *slavic books* nasuwa się kilka wniosków związanych z próbą odpowiedzi na

pytanie o powód ich rosnącej popularności – ponadto, co decyduje o tak wysokiej atrakcyjności strategii *retellingu* w oczach czytelników? Dragan dochodzi do wniosku, iż stoi za tym odwieczna potrzeba poszukiwania *sacrum*, duchowości i mistycyzmu³², która szczególnie mocno wybrzmienia we współczesnym człowieku: odrzuciwszy chrześcijaństwo, zwraca się w stronę tego, w czym pragnie odnaleźć samego siebie (nauk swoich przodków). Jest to niewątpliwie jedna z religijnych motywacji rodzimowierców, natomiast poszukiwanie jej w literaturze budzi pewne wątpliwości. Słowiańska fantastyka w takim kształcie, w jakim oferowana jest czytelnikowi, nie zaspokoi jego potrzeb duchowych, jej główną (nieraz jedyną) funkcją pozostaje bowiem rozrywka. Istotne natomiast wydaje się spostrzeżenie ogólnego trendu związanego z modą na „słowiańskość”. Świadczy on bowiem o przemianie światopoglądowej, jaka powoli dokonuje się wśród polskich odbiorców kultury – od początkowego odrzucenia własnej tożsamości do afirmacji lokalności jako kryterium różnicującego, w kulturze nisz waloryzowanego pozytywnie³³.

Literatura, chociaż bogata, stanowi jednak zaledwie część procesu zwrotu w stronę tradycji, korzeni, dziedzictwa, jaki daje się obecnie zaobserwować w kulturze. Zauważalna na wielu płaszczyznach „moda na folklor” sprawia, że słowiańska fantastyka doskonale przyjęła się na rodzimym gruncie, wpisując w gusta czytelników. Stanowi ona bowiem oryginalne, postmodernistyczne połączenie dwóch przeciwległych biegunów – tego, co dawne i tego, co nowe, świeże, eksperymentalne. Gra z tradycją, przypominanie starych, zasłyszanych w dzieciństwie opowieści – ale umieszczanie ich w bardzo współczesnym kontekście (na przykład feministycznym lub postkolonialnym) ożywia dawne legendy, buduje tożsamość narodową, wciąga czytelnika do zabawy fabułą, formą, konwencją. Zadowolony, iż odnalazł trop intertekstualny, odbiorca utworu pragnie powrócić do przyjemności płynącej z lektury. Co więcej, współcześni twórcy *fantasy* pozostają w stałym kontakcie ze swymi fanami, pozwalając im niejako „wpływać” na fabułę, współtworzyć ją, modyfikować – przykładowo, nazwisko głównego bohatera sagi *Kwiat paproci* Mischczuk, Mieszka, zaproponowała autorce jedna z czytelniczek³⁴. Krajewska z kolei organizuje wirtualne spotkania z fanami, gdzie dyskutuje z nimi na temat ostatniego, nieopublikowanego jeszcze tomu trylogii *Wilcza Dolina*. Wymiana myśli jest żywa, inspirująca i satysfakcjonująca dla obu stron. W ten sposób czytelnicy stają się współtwórcami słowiańskiej fantastyki, co niewątpliwie buduje popularność gatunku. To też wydaje się, że poczytność wynika właśnie z funkcji czysto rozrywkowej, nie edukacyjnej. Nawet w powieściach parahistorycznych aspekt ludyczny przewa-

³² A.J. Dragan, *Demony kobiece...*, dz. cyt., s. 233.

³³ K. Kaczor, *SMOK to nie smok. Legendy polskie w XXI w.*, „Literatura i Kultura Popularna” XXIII, Wrocław 2017, s. 73–74.

³⁴ K.B. Mischczuk, *Podziękowania*, [w:] taż, *Żerca*, dz. cyt., s. 494.

za nad informacyjnym. Prowadzi to do wniosku, że dotychczas *fantasy* słowiańskiej nie udało się opuścić domeny literatury rozrywkowej i stać się tym, do czego niekiedy aspiruje – źródłem gruntownej wiedzy o naszych przodkach, a nie li tylko postmodernistyczną „zabawą”. Niemniej jednak sięgnięcie po nią może wywołać w czytelniku chęć dalszego zgłębiania tematu dawnych Słowian poprzez poszukiwanie rzetelnych opracowań – i choćby z tego powodu nie należy jej ignorować.

Aleksandra Ewelina Mikinka

RETELLING MYTHS AND LEGENDS IN SLAVIC FANTASY

Summary

In 2006 Maria Janion wrote in *The Uncanny Slavdom* that “the new narrative of the humanities can tell the story of our culture differently”. Since that time such 'new narratives' have multiplied literally right in front of our eyes. While in the late 2000s the existence of a distinct Slavic fantasy subgenre was a matter of controversy, hotly debated by both authors and academics, today its presence and popularity is too conspicuous to leave any room for doubt. Each year the market is flooded with dozens of new Slavic fantasy books, which are then discussed in countless blogs, vlogs, discussion groups, and podcasts. The growth of interest in Slavic fantasy is phenomenal and seems to be part of a larger trend gaining ground not just in Poland but also in other Slavic nations. This gives rise to a number of questions which this article tries to address: What is Slavic fantasy? What place does it occupy in modern popular culture? What effects, beneficial or less so, will it have?

Key words: Polish literature of the 21st century – Poland's early history – Slavic fantasy – mythic history – Slavic mythology and religion – Young Adult Fiction – Maria Janion (1926–2020).

Słowa kluczowe: fantastyka, slavic books, retelling, rodzimowierstwo słowiańskie, mitologia słowiańska.